

ALEKSANDRA GACH IGOR SMIRNOW

AUTHOR GALLERY

Ten mały wycinek dorobku fotograficznego studentów PWSFTviT (Katedra Fotografii) w pewnym sensie ujawnia specyficznie „filmowe” nastawienie na obraz, który ma tworzyć historie, budować narracje, wyrastające z napięć, relacji, wypowiedzeń rodzących się między formą, treścią a kontekstem. Wybór określonych strategii artystycznych, klasycznej formy czarno-białej fotografii analogowej, ale także cyfrowej, czy też specyfiki tzw. technik szlachetnych, wywołuje w nas swoiste napięcie, jednoczesną świadomość przypisanego medium fotografii realizmu i nierealizmu. Tu wybór techniki może – jak pisał m.in. Terence Wright – inspirować odbiorców do refleksji nad naturą postrzeganego świata i zanurzonej w nim ludzkiej świadomości, w tym świadomości samego siebie. Foto-zapis Aleksandry Gach to drobny wycinek pytań o tożsamość i samo-rozumienie / samo-widzenie siebie, wybrany z jej foto-bloga zatytułowanego *Sztuka małych kroków* oraz z e-wystawy *Carbon made*. Zaprezentowany wycinek cyklu sam w sobie staje się integralną opowieścią, która w całości jest niczym wizualny ogród „o rozwidlających się ścieżkach”, gotowy na wielość odczytań. Wybór środków wyrazu ma tu fundamentalne znaczenie. Efekt niedoskonałości fascynował od zawsze. Nieostrości, odbicie rzeczywistości jakby w matowym, zakurzonym lustrze pozwala nam na spotkanie z czymś bardzo osobistym i autentycznym, a jednocześnie nie dającym się pochwycić w proste wizerunki czy sensory. Podobnie z ciasnych kadrów i nieostrości wyłania się foto-narracja Igora Smirnowa, zestawiona tu z fragmentem opowieści Alaina Robbe-Grilleta. Jednak, co ważne, to tylko propozycja relacji tekstu i obrazu, relacji, w której współczesne fotografie ilustrują, odległą w czasie o ponad pół wieku, minimalistyczną, subtelną w wyrazie historię podglądającego, zazdrosnego Ja. Detal, niedopowiedzenie, ograniczony kadr – widzenie tego, który podgląda zza „żaluzji” – budują skojarzenia. Tworzą pełną napięcia grę scalonych w świadomości / podświadomości fragmentów. *Czas jest hamowany, nawracany, poszczególne chwile dają się dowolnie przedstawiać* – pisał Adam Ważyk o specyfice narracji zbudowanej z niepozostających w związku przyczynowo-skutkowym fragmentów i powracających obrazów powieściach Robbe-Grilleta. Podobnie fotografia jako wyrwany rzeczywistości gest, przedmiot, fragment istnienia zanurzony w nowych kontekstach / relacjach zdaje się nam mówić, że *coś jest, ale nie wiemy co i nie wiemy czy na pewno...*, gdyż spojrzenie i skojarzenie to **punkt na osi nieskończenie wielu powiązań**.

ANNA M. ZARYCHTA

























